

Szymański, Józef

Rola szkół kanonickich w Małopolsce XIII wieku

Rozprawy z Dziejów Oświaty 8, 3-15

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



JÓZEF SZYMAŃSKI

ROLA SZKÓŁ KANONICKICH W MAŁOPOLSCE XIII WIEKU

Kanonicy świeccy posiadali swoisty monopol — przy ich kościołach organizowano szkolnictwo, wokół którego narosła „legenda” historiograficzna. Tymczasem prawda wydaje się być o wiele prostsza, chociaż nie zdaje się ulegać wątpliwości, że kanonicy mieli wyłączność w zakresie organizowania pewnego typu szkolnictwa. Przyczyn takiego stanu rzeczy było wiele. Przede wszystkim kanonicy reprezentowali najbardziej uczone środowiska w kraju¹. Jak wiadomo, penuria litteratorum sprawiała, iż kanonikat polski stawał się atrakcyjny dla kanoników zachodnich, ponieważ ta penuria dawała szereg możliwości wybicia się w kraju pozostającym na marginesie ówczesnej intelektualnej elity zachodniej Europy². Tak było w XII wieku. Natomiast w XIII w. kanonikat polski potrafił wytworzyć własne, rodzime kadry ludzi wykształconych, i to niejednokrotnie o nieprzeciętnej wiedzy.

Do r. 1250 tylko wśród kanoników małopolskich, pojawiających się w źródłach, 18 ma stopień magistra. Są to w porządku alfabetycznym kanonicy krakowscy: Adam³, Andrzej Gryfita⁴, Bogusław⁵, Dzierży-

¹ Zob. J. Szymański, *Krakowski rękopis reguły akwizgrańskiej z około 1103 r.*, „Studia Źródłoznawcze” 1966, 11 (w druku).

² Zob. MPH, t. II, s. 125—126. Por. również MPH, t. II, s. 129 oraz O. Górka, *List Gwilberta z Gembloux do scholastyka Arnulfa*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, 40, s. 34—36.

³ KDMog., s. 15, nr 19; s. 16, nr 20; s. 18, nr 23; MPH, t. II, s. 908.

⁴ KDMłp., t. II, s. 34, nr 391; s. 40, nr 396; KDMog., s. 7, nr 7 i 8; KDKK, t. I, s. 29, nr 21; KDTyn., s. 15, nr 7; Boczek, *Codex diplomaticus Moraviae*, t. II, s. 215, nr 199; KDMłp., t. I, s. 22, nr 16; t. II, s. 44, nr 410; s. 58, nr 413; J. Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, Cracoviae 1874, t. II, s. 245; Z. Birkenmajerowa, *Śląskie sprawy Gryfitów płockich XIII stulecia*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, 6 (1938), s. 245—265 uważa, iż było dwóch Andrzejów Gryfitów, z których jeden został około r. 1239 biskupem płockim (zmarł w r. 1244). Podobnie zdaje się sądzić J. Umiński, *Andrzej h. Gryf, zwany Krakowczyk*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1936, t. I, s. 102.

⁵ KDKK, t. I, s. 12, nr 3; KDMłp., t. II, s. 26, nr 383; s. 58, nr 413; s. 61, nr 416; MPH, t. II, s. 918.

kraj⁶, Gerard⁷ Idzi, archidiakon zawichojski⁸, Jakub ze Skaryszewa⁹, Jan, archidiakon sandomierski¹⁰, scholastyk, a potem prepozyt krakowski Mikołaj¹¹, Mirosław¹², Piotr, później kolejno prepozyt skalbmierski i kielecki¹³, drugi Piotr¹⁴, Radulf¹⁵, Salomon, archidiakon sandomierski, a później krakowski¹⁶, Strachota¹⁷, kantor Teodoryk¹⁸, Zdzisław, najpierw kanonik, a potem scholastyk¹⁹. W Sandomierzu prepozytem był magister Wincenty, autor *Kroniki książąt polskich*²⁰. Stopnie, jakie posiadali wymienieni kanonicy, niewątpliwie musieli uzyskać na uniwersytetach zagranicznych. Świadczą o tym studia Iwona czy Jacka Odrowążów, a również potwierdzone źródłowo studia kanonika Sulisława w Padwie²¹. Ludzie ci stanowili w sumie prężne środowisko kulturalne²²,

⁶ KDKK, t. I, s. 38, nr 30; por. KDMog., s. 21, nr 28; s. 23, nr 29; KDMłp., t. II, s. 131, nr 477; s. 134, nr 480; MPH, t. II, s. 813.

⁷ KDKK, t. I, s. 46, nr 36; KDMłp., t. I, s. 65, nr 52; KDKK, t. I, s. 90, nr 64 i 65; KDMłp., t. II, s. XXXIX, nr 621; MPH, t. II, s. 809; KDMog., s. 22, nr 28, KDKK, t. I, s. 108, nr 81; MPH, t. II, s. 805, 812; MPV, t. III, s. 46, nr 86.

⁸ KDWłp., t. I, s. 101, nr 109.

⁹ MPH, t. II, s. 811, 805; KDMog., s. 21, nr 28; s. 22, nr 29.

¹⁰ KDP, t. III, s. 11, nr 7; KDMog., s. 3, nr 2; KDMłp., t. II, s. 26, nr 383; s. 34, nr 391; t. I, s. 19, nr 12; KDKK, t. I, s. 12, nr 15; s. 27, nr 19; s. 28, nr 20.

¹¹ KDMog., s. 17, nr 22; s. 18, nr 23; s. 19, nr 25; KDKK, t. I, s. 46, nr 36; s. 89, nr 64; KDMłp., t. I, s. 65, nr 52; s. 85, nr 67; MPV, t. III, s. 53, nr 94 i 95.

¹² KDMog., s. 16, nr 20; KDKK, t. I, s. 37, nr 29; KDMłp., t. I, s. 36, nr 30.

¹³ KDMłp., t. II, s. 61, nr 416; *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, s. 13, nr 15; MPH, t. II, s. 806, 918.

¹⁴ KDKK, t. I, s. 29, nr 28; s. 37, nr 29; s. 46, nr 36; s. 89, nr 64; KDMłp., t. I, s. 85, nr 67; t. II, s. XXXIX, nr 621; s. 58, nr 413; KDMog., s. 12, nr 14; s. 15, nr 19 i 20; s. 16, nr 20; s. 18, nr 23; s. 19, nr 25.

¹⁵ KDP, t. I, s. 18, nr 7; KDKK, t. I, s. 12, nr 18; s. 16, nr 11; s. 23, nr 15; s. 27, nr 18, s. 28, nr 20, s. 29, nr 21; KDMog., s. 3, nr 2; s. 7, nr 7 i 8; KDMłp., t. I, s. 22, nr 16; t. II, s. 21, nr 380; s. 26, nr 383; s. 41, nr 387; s. 55, nr 410; s. 58, nr 413; MPH, t. II, s. 803, 909; t. III, s. 357; t. V, s. 650.

¹⁶ KDMłp., t. I, s. 28, nr 23; s. 44, nr 39; KDMog., s. 16, nr 20; KDKK, t. I, s. 89, nr 64.

¹⁷ KDKK, t. I, s. 29, nr 21; KDMog., s. 6, nr 5; s. 9, nr 10; KDMłp., t. I, s. 44, nr 39; t. II, s. 41, nr 397; s. 58, nr 413; s. 61, nr 416.

¹⁸ KDMłp., t. I, s. 32, nr 26; s. 33, nr 27; KDMog., s. 15, nr 19; s. 16, nr 20.

¹⁹ KDMłp., t. II, s. 26, nr 383; KDMog., s. 3, nr 2; s. 7, nr 7 i 8.

²⁰ KDMłp., t. I, s. 9, nr 4; KDKK, t. I, s. 11, nr 7.

²¹ Por. KDMłp., t. I, s. 29, nr 23.

²² Zob. M. Plezia, *Dzieje środowiska umysłowego w Krakowie przed założeniem uniwersytetu*, [w:] tegoż, *Od Arystotelesa do „Złotej legendy”*, Warszawa 1958, s. 417–428; K. Tymieniecki, *Kielce w wieku XIII jako ośrodek patriotyzmu polskiego*, [w:] *Pamiętnik kielecki*, Kielce 1947, t. I, s. 41–60.

któremu nieobce były prądy nurtujące podobne kręgi na zachodzie Europy²³.

Nic też dziwnego, iż w środowiskach tych powstawały szkoły pod wpływem uchwał soboru laterańskiego III i IV, i to, jak się zdaje, szkoły, zgodnie z zaleceniami papieskimi, wyższego typu²⁴. Nie ulega wątpliwości, iż kanonicy prowadzili studium na własny użytek, jak również, że zajmowali się wychowaniem synów księcia czy komesów, z którymi byli związani²⁵. Nie darmo w regule akwizgrańskiej, stosowanej przez cały niemal XII w. w Polsce, znalazł się rozdział określający warunki prowadzenia szkoły kanonickiej²⁶. O takich właśnie funkcjach kanoników, również małopolskich, zdaje się świadczyć fakt, iż w grupach tych, które w pierwszej połowie XIII w. uległy likwidacji lub też zmieniły strukturę organizacyjną²⁷, ocalały pośród urzędów oprócz prepozyta (który utracił swą nazwę) właśnie scholasterie, które nie tylko utrzymały zakres swoich kompetencji, ale nawet nazwę. Właśnie Stopnica posiada poświadczonego w dokumentach w sposób przekonujący najstarszego polskiego scholastyka, późniejszego biskupa krakowskiego Mateusza, człowieka znanego z wykształcenia i nieprzeciętnej kultury²⁸.

²³ Por. O. Balzer, *Studium o Kadłubku*, Lwów 1934, t. I, s. 122—129; M. Plezia, *Kadłubek na tle renesansu XII wieku*, „Znak” 1962, nr 97/98, s. 978—994; Z. Budkova, *Księgozbiór polskiego uczonego z XII/XIII wieku*, „Studia Zródłoznawcze” 1957, 1, s. 109—118 oraz studia A. Vetulaniego, *Z badań nad znajomością powszechnego prawa kanonicznego w Polsce w XIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949, s. 37—55; Krakowski zbiór dekretów papieskich z końca wieku XII (*Collectio Cracoviensis*), „Sprawozdania z posiedzeń i czynności PAU” 1950, 51, s. 60—62; *Pomniki średniowiecznej literatury prawniczej w ms. 89 krakowskiej kapituły katedralnej*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1950, 5, z. 2, dodatek 2; *Le bibliothéque de l'église cathédrale de Cracovie d'après le catalogue de 1110*, [w:] *Mélanges J. de Ghelinck*, Gembloux 1951, s. 489—507; *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z r. 1110*, „Slavia Antiqua” 1953, 4, s. 163—192; *Un manuscrit bolonais du chapitre cathédral de Cracovie*, „Eos” 1956, 48, z. 2, s. 389—409.

²⁴ C. J. Hefele, H. Leclercq, *Histoire des conciles*, Paris 1918, t. V, s. 1341.

²⁵ *Kronika Galla*, II, 4 (MPH, nov. ser., t. II, s. 68). O szkole krakowskiej zob. J. Szymański, *Krakowski rękopis...* Por. również uwagi o szkolnictwie kanonicznym na zachodzie J. Dhondta, *Développement urbain et initiative comtale en Flandres au XI^e siècle*, „Revue du Nord” 1948, 30, s. 153 oraz Ch. Dereine'a, *Clercs et moines du diocèse de Liège du X^e au XII^e siècles*, „Annal de la Société Archéologique de Namur” 1951, 45, s. 291, 293.

²⁶ MGH, LL, *Concilia*, t. II, cz. 1, s. 416—417 (c. 141).

²⁷ Zob. J. Szymański, *Wokół zagadnień organizacji parafialnej w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1964, 57, s. 501—508.

²⁸ J. Długosz, *Catalogus episcoporum Cracoviensium*, [w:] *Opera omnia, Cracoviae 1863*, t. I, s. 393. Brak podobnej informacji w katalogu biskupów krakowskich uprawdopodobnia przypuszczenie Plezi, iż Długosz mógł korzystać z ja-

Również w latach 1350—1351 w Stopnicy został potwierdzony scholastyk²⁹. Scholasteria istniała w r. 1327 w Mstyczowie³⁰, a w Ruszczy w r. 1417³¹, w Szańcu mamy potwierdzoną ją już w r. 1250³², podobnie jak w r. 1327³³, czy w r. 1396³⁴. Znamienne, iż mimo zmiany przynależności diecezjalnej scholasterie zdołały utrzymać się jeszcze w początkach XVI w. w Końskich³⁵ i Białaczowie³⁶. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż istnienie urzędu scholastyka podtrzymywały uchwały soborów lateraneńskiego III i IV oraz postanowienia naszego synodu prowincjonalnego z r. 1827³⁷. Nie były one natomiast wynikiem tych uchwał, aczkolwiek same uchwały niewątpliwie wpłynęły na uformowanie się nazwy urzędnika: scholastyk, jak również na zaopatrzenie właśnie tego urzędnika uposażeniem w formie prebendy-beneficjum³⁸. Znamienne jest bowiem rzeczą, iż wszystkie prebendy scholastyków w kanonikacie małopolskim, oprócz katedry krakowskiej i Opatowa, zdają się pochodzić właśnie z pierwszej połowy XIII w., a więc z czasów, kiedy wymienione ustawy soborowe już działały. Równocześnie jednak zbiega się ten proces z akcją likwidacji właśnie tych małych grup kanonickich³⁹, które urząd scholastyka przechowały najpełniej. Prawdopodobny więc zdaje się być wniosek, iż istota urzędu scholastyka, a więc szkoła o bli-

kiegoś innego źródła niż katalog (zob. M. Plezia, *Dzieje środowiska...*, s. 415). Jednakże katalog biskupów krakowskich, pochodzący z około 1508 r., niewiele różniący się od redakcji III i IV, przechowywany w Bibliotece Wojewódzkiej im. H. Łopacińskiego w Lublinie (sygn. 470/Łop.), dodaje Mateuszowi tytuł magistra.

²⁹ MPV, t. II, s. 382. Również w Moskarzewie mamy potwierdzony urząd scholastyka w r. 1398 (Archiwum Metropolitalne w Krakowie, *Acta episcopalia*, t. XV, k. 15—15').

³⁰ MPV, t. I, s. 147.

³¹ KDKK, t. II, s. 420, nr 573.

³² KDKK, t. I, s. 39, nr 30.

³³ MPV, t. I, s. 154.

³⁴ *Starodawne prawa polskiego pomniki*, wyd. Z. Helcel, Kraków 1870, t. II, s. 44.

³⁵ *Liber beneficiorum J. Łaskiego*, wyd. J. Łukowski, Gniezno 1880, t. I, s. 701, 703—704.

³⁶ *Op. cit.*, s. 709—710.

³⁷ *Zbiór statutów synodalnych polskich powszechnych w prowincji gnieźnieńskiej*, wyd. Z. Helcel, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, Kraków 1856, t. I, s. 358 oraz W. Abraham, *Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych Kościoła polskiego*, Kraków 1917, s. 50—52, gdzie emendacja błędnie ustalonej przez Helcela daty tego statutu, przypisywanego wskutek tego arcybiskupowi Pełce.

³⁸ Zob. T. Lalik, *Zagadnienie „vitae communis” kapituł polskich w XII w.*, [w:] *Wiek średni. Medium aevum*, Warszawa 1962, s. 99—110.

³⁹ Por. J. Szymański, *Wokół zagadnień...*, passim.

zej nieokreślonym charakterze, istniała już wcześniej nawet przy tych małych, karłowatych w pewnym sensie grupach kanonickich. Natomiast sam urząd scholastyka jako takiego przekształcał się ze zwykłych prebend, może zajmowanych przez kanoników, oddających się pracom wychowawczym⁴⁰. Prebendy te chroniono tym samym przed likwidacją, do której zmierzał biskup, stawiając przed nimi aktualne cele i zadania, analogiczne do tych, jakie formułował książę w stosunku do grupy kanonickiej w Sandomierzu, również zagrożonej tendencjami likwidatorskimi biskupa⁴¹.

Taki obrót sprawy mógł być nawet w pewnym sensie korzystny dla biskupa, który w ten sposób realizował uchwały soborowe, nie naruszając stanu posiadania Kościoła. Należy jednak wątpić, aby to były szkoły kanonickie w pełnym tego słowa znaczeniu. Nadal zapewne uczyli się w nich synowie rycerza, może jego najbliższej rodziny, na pewno synowie jego urzędników, a może i służby. Szkoły te nie osiągnęły na pewno poziomu, jaki można stwierdzić w szkołach przy grupach kanonickich w pełni rozwiniętych i normalnie funkcjonujących.

Wydaje się, iż z procesem powstawania szkół był złączony proces powstawania scholasterii również przy grupach wyżej zorganizowanych, jeżeli można użyć tego określenia, skoro urząd ten nie wykształcił się w grupach kanonickich w samym Krakowie, a więc u Św. Michała na Wawelu, u św. Andrzeja, a nawet u św. Floriana na Kleparzu. Ze scholasterią w Sandomierzu, która po raz pierwszy pojawiła się w r. 1223⁴², zdaje się być w sposób istotny związana szkoła, skoro wicescholastyk w XV w. miał być nie zwykłym wikarym, lecz nauczycielem w szkole kolegiackiej⁴³. Podobna sytuacja istniała jeszcze w pierwszej połowie XV w. również w Wiślicy⁴⁴, gdzie pierwszy scholastyk pojawił się

⁴⁰ Por. przypis 25.

⁴¹ Zob. J. Szymański, *Wczesnośredniowieczne kanonickie środowisko zawichojsko-sandomierskie*, „Roczniki Humanistyczne” 1964, 12, z. 2, s. 215—229.

⁴² KDMłp., t. I, s. 16, nr 10.

⁴³ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, Kraków 1863, t. I, s. 339—340. Zwykło się przyjmować, iż szkołę w Sandomierzu założył mistrz Wincenty, jako tamtejszy prepozyt, i postawił ją na wysokim poziomie (tak np. O. Balzer, *op. cit.*, t. I, s. 68—69). Na dowód tego przytacza się Salomona archidiacona sandomierskiego, używającego tytułu professor iuris (1238 — KDMłp., t. I, s. 28, nr 23). Tymczasem Salomon właśnie jako archidiacon sandomierski nie miał nic wspólnego z kanonikami sandomierskimi, lecz był kanonikiem krakowskim, jak to ogólnie wykazał już T. Silnicki, *Organizacja archidiaconatu w Polsce*, Lwów 1927, s. 118, a ostatnio nowymi argumentami poparł P. Szafrań, *Rozwój sieci parafialnej w średniowieczu na Lubelszczyźnie*, Lublin 1958, s. 36—37.

⁴⁴ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 417.

w r. 1266⁴⁵. Natomiast w Kielcach, gdzie istnieje szkoła, a jej nauczyciel jest zależny od scholastyka, w XV w. scholasteria ma już oddzielnego wikarego, który nie jest związany ze szkołą kolegiacką⁴⁶.

Jednak proces oddzielenia tych dwóch funkcji (tj. wikariatu i kierownictwa szkoły), jaki można obserwować w Wiślicy⁴⁷, w zestawieniu z dokumentem z r. 1229, w którym pojawia się pierwszy scholastyk kielecki i zapewne jego wikary, jak na to wskazuje identyczna liczba kanoników i wikarych, oraz magister Ganfryd, występujący podobnie jak w r. 1212 krakowski magister puerorum, razem z kanonikami, ale jednak bez określenia: *canonicus*, jak to zrobiono w stosunku do każdego z trzech występujących wówczas kanoników kieleckich⁴⁸, pozwala przypuszczać, że i sytuacja kielecka niczym nie różniła się od sandomierskiej i wiślickiej. Mielibyśmy więc i w Kielcach szkołę związaną ze scholasterią. W wypadku scholasterii skalbmierskiej, gdzie przez cały XIII w. nie pojawił się scholastyk, ciekawą wskazówkę mamy w fakcie, iż część uposażenia scholasterii stanowiły grzywny, wypłacane corocznie przez prepozyta⁴⁹, co niedwuznacznie wskazuje na równoczesne powstanie szkoły i scholasterii, i to podobnie jak w innych grupach kanonickich już w pierwszej co najmniej połowie XIII wieku. Szkoła opatowska również wskazuje na powiązania ze scholasterią, przy czym rzecz znamienna, iż uposażenie jej kierownika w XV w. stanowiła część dochodów pochodzących ze wspólnego uposażenia kanoników⁵⁰, a więc z tego uposażenia, które niewątpliwie było główną podstawą ich utrzymania jeszcze w pierwszej połowie XIII wieku.

Sytuacja, której relikty można obserwować jeszcze w XV w., dowodzi, iż wszystkie grupy kanonickie małopolskie miały zorganizowane szkoły, z wyjątkiem grup pozakatedralnych w samym Krakowie⁵¹. Znamienny jest również fakt, iż jeszcze w XV w. można stwierdzić w sposób oczywisty, iż obowiązki kierowników tych szkół spełniali właśnie zastępcy scholastyków, ich wikariusze, przy czym zawsze można wskazać na istnienie ich beneficjów, związanych z uposażeniem poszczególnych grup kanonickich, chociaż oni sami nie wchodzili w skład tych grup.

⁴⁵ KDMog., s. 22, nr 28.

⁴⁶ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 449.

⁴⁷ *Op. cit.*, s. 417.

⁴⁸ KDMog., s. 8, nr 9.

⁴⁹ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 521.

⁵⁰ *Op. cit.*, s. 583.

⁵¹ U św. Floriana w Krakowie, gdzie nawet w XV w. nie było scholastyka, szkoła powstała wraz z erekcją parafii i była zależna wprost od prepozyta. Por. K. Teliga, *O stosunkach między probostwem św. Floriana a szkołą przy tym kościele i Uniwersytecie Krakowskim*, Kraków 1869, s. 3—5.

Jest to wyraźna adaptacja, niemal *quoad verbum*, przepisów soboru laterańskiego IV, który nakazywał tworzyć dla pomocnika scholastyka beneficjum, nie wprowadzając jednak jego samego do grona kanoników. Wszystko to więc wskazuje, że scholastyk w XIII w., kiedy dopiero tworzyły się funkcje wikariuszy, był osobiście związany ze szkołą i sam zobowiązany był do prowadzenia tej szkoły, przy pomocy drugiej osoby, która powoli stawała się jego wikariuszem również na terenie objętym działalnością grupy kanonickiej, działalnością nie związaną jednak z funkcjonowaniem szkoły.

Zwróćmy bowiem uwagę na organizację szkoły katedralnej w Krakowie w pierwszej połowie XIII wieku. Przede wszystkim uderza, iż scholastyk krakowski⁵² nie ma swego wikariusza manualnego nawet jeszcze w XV w., mimo iż mają go już wszyscy kanonicy. Natomiast przedstawia on kapitule rektora szkoły katedralnej, który ma wspólne uposażenie ze scholastykiem i co więcej, tak jak i inni kanonicy posiada własne miejsce w chórze, na które jest instalowany i introdukowany⁵³. Ale też jest to jedyne jego uprawnienie w zakresie przywilejów przysługujących kanonikom krakowskim. Sytuację tę wyjaśniają w zupełności uchwały soboru laterańskiego III, ponowione przez sobór laterański IV, o których była już mowa, a które nakazywały, aby szkoły katedralne miały dwóch nauczycieli — scholastyka i jego pomocnika.

Istotnie już w r. 1212 pojawia się w Krakowie nie tylko scholastyk Benedykt, ale i magister puerorum⁵⁴, którym w r. 1230 jest Gerard, używający określenia submagistra⁵⁵. W r. 1238 archidiakon sandomierski, a więc zarazem kanonik krakowski⁵⁶, magister Salomon, używa wraz z niejakim Ugerusem, qui dicitur Buzakarinus, tytułu *iuris professor*⁵⁷. Wszystko to zdaje się wskazywać, iż szkoła katedralna krakowska przeszła już na wyższy stopień organizacji, ale niemniej pracował w niej obok drugiego nauczyciela (submagister, magister puerorum) również scholastyk (magister).

Pojawienie się scholastyków w grupach pozakatedralnych po r. 1215, a więc po soborze laterańskim IV, przy równoczesnych śladach bezpośredniego ich zaangażowania się w prace szkoły, wskazuje, iż szkoły zwane kolegiackimi, powstawały w Małopolsce właśnie pod wpływem

⁵² Pojawił się po raz pierwszy w r. 1167. Zob. KDKK, t. I, s. 2, nr 1.

⁵³ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 79.

⁵⁴ KDKK, t. I, s. 13, nr 8.

⁵⁵ KDMog., s. 9, nr 10.

⁵⁶ Por. przypis 43.

⁵⁷ KDMłp., t. I, s. 28, nr 23.

uchwał soboru lateraneńskiego IV, który położył nacisk już nie tylko na rozwój szkolnictwa wyższego typu, katedralnego, ale nakazał rozciągać ów typ szkolnictwa na znaczniejsze kościoły w diecezji, a więc przede wszystkim na kościoły kanonickie, nie mówiąc już o tym, że polecił organizować szkolnictwo gramatykalne, a więc parafialne, które miało na Zachodzie odciążyć szkolnictwo kanonickie⁵⁸. Rzecz jasna, fakt, że szkoły przy grupach kanonickich pozakatedralnych pojawiają się jako instytucje zorganizowane dopiero w XIII w., w niczym nie przekreśla możliwości, iż grupy te prowadziły w jakimś zakresie nauczanie już wcześniej, a więc w czasie, kiedy Kościół w zasadzie nie znał jeszcze ściśle zorganizowanego szkolnictwa, z zachowaniem hierarchii typów, zależnie od poziomu szkół.

Z kolei rodzi się pytanie, czy w XIII w. szkoły kolegiackie różniły się czymś od szkoły katedralnej, czy też w zupełności odpowiadały wymogom soborowym? Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba przypa- trzyć się bliżej szkole katedralnej krakowskiej. Fakt, iż pojawia się tutaj nauczyciel z mianem *professor iuris*, i to na dodatek nie jeden, ale dwóch równocześnie, dowodzi, iż zakres nauczania był tutaj stosunkowo szeroki. Sformułowania bulii Grzegorza IX z r. 1230, biorącej w obronę klasztor tyński przed rzekomymi gwałtami scholarów krakowskich, wskazują, iż szkoła ta była liczna⁵⁹. Jeżeli jednak prawdziwość relacji, na których oparła się bulla Grzegorza IX, budzi wątpliwości, o tyle pełniejszych i ciekawszych wiadomości o szkole krakowskiej dostarczył dokument pochodzący z tegoż samego 1230 roku⁶⁰. Wyliczył on imiennie siedmiu uczniów szkoły katedralnej, którzy wraz z kanonikami i submagistrem świadczą akt sprzedaży wsi, dokonany przez Racibora na rzecz klasztoru w Mogile. Zarówno sam przedmiot transakcji, jak i okoliczności, w jakich uczniowie zostali powołani na świadków, dowodzi, iż nie byli to byle jacy uczniowie. Jakoż znajdujemy wśród nich synów trzech kanoników krakowskich⁶¹, a i czterej pozostali musieli być synami nie byle kogo, skoro wraz z kanonikami występują w sprawie tak

⁵⁸ Zob. C. J. Hefele, H. Leclercq, *op. cit.*, t. V, s. 1341.

⁵⁹ KDTyn., s. 34, nr 12.

⁶⁰ KDMog., s. 9, nr 10.

⁶¹ Dokument ten wymienia jako imiona ojców: Mirosław, Bernard i Doman. Istotnie w latach 1234—1244 pojawia się kanonik krakowski, magister Mirosław, posiadający tylko święcenia subdiakonatu (KDMog., s. 12, nr 14; s. 16, nr 20; KDMip., t. II, s. 55, nr 410; s. 58, nr 413; MPH, t. II, s. 912), w latach 1228—1239 kanonik Bernard (KDMog., s. 7, nr 7 i 8; s. 9, nr 10; KDMip., t. I, s. 23, nr 16; t. II, s. 68, nr 413; s. 61, nr 416; KDKK, t. I, s. 29, nr 21) oraz w latach 1219—1235 kanonik Doman (KDMog., s. 1, nr 1; s. 7, nr 7; KDMip., t. II, s. 28, nr 385; s. 41, nr 397; s. 58, nr 413; KDKK, t. I, s. 29, nr 21).

ważnej. Wydaje się, iż uczniowie ci to może już klerycy, bo gdzież, jak nie do stanu duchownego mogli się przede wszystkim wybierać synowie kanoników? Również zakres wykładanych nauk w ówczesnych szkołach wskazuje, iż kształciły one przede wszystkim kandydatów do stanu duchownego⁶².

Dla tej sytuacji znamienne jest, jak się zdaje, statut Jakuba Świnki, dotyczący szkół parafialnych, nakazujący zatrudniać w owych szkołach nauczycieli znających język polski⁶³. Gdyby więc nauczyciele ci rekrutowali się spośród absolwentów szkoły katedralnej czy kolegiackich, jak to było już w XV czy XVI w.⁶⁴, należałoby przyjąć, że znali oni język polski. Skoro zaś tak nie było, to trzeba przypuścić, iż nie wywodzili się oni z tych szkół. Kolejny wniosek — iż ani szkoła katedralna, ani szkoły kolegiackie nie dostarczały w XIII w. nauczycieli do szkół parafialnych. Uczniowie więc z tych dwóch typów szkół zasilac musieli jedynie szeregi duchowieństwa. Reprodukacja kadr kleru była ich podstawowym zadaniem.

Jak już wspomniałem, w szkołach przy grupach kanonickich poza-katedralnych nauczali, podobnie jak w szkole katedralnej, sami scholastyki, mający do pomocy swych zastępców. Wniosek stąd, iż ustrój obu typów szkół, jak i zakres podawanej tam wiedzy, był podobny. A więc szkoły zwane kolegiackimi to również szkoły wyższego typu, chociaż ze względu na fachowość, a może nawet ilość sił pedagogicznych, o poziomie niższym, ale zawsze wyższym od szkół parafialnych. Że szkoły te nie nawiązywały do organizacji szkół parafialnych, wskazuje fakt, iż istniały one już w XIII w. w Sandomierzu i Opatowie, gdzie parafie przecież nie były związane z kościołami kanonickimi. Sytuacja w Opatowie, gdzie kierownik szkoły otrzymuje uposażenie z majątku wspólnego, podobnie jak w Krakowie — z uposażenia scholastyka, w świetle zagadnienia wspólnej własności w tych grupach⁶⁵, jest szczególnie wymowna. Co więcej, we wszystkich grupach istnieją dostateczne przesłanki, przemawiające za wydzieleniem się uposażenia kierownika szkoły z uposażenia kanonickiego. Wszystko to zaś wskazuje, że szkoły kolegiackie, tak jak i katedralne, miały przynajmniej dwóch nauczycieli: scholastyka (magister) i jego pomocnika (submagister). Były więc one

⁶² G. Labuda, J. Bardach, *Powstanie i utrwalenie rozdrobnienia feudalnego od połowy XII do połowy XIII w.*, [w:] *Historia Polski*, pod red. T. Manteuffla, Warszawa 1958, t. I, cz. 1, s. 354—355.

⁶³ *Zbiór statutów synodalnych polskich*, s. 358.

⁶⁴ A. Karbowski, *Szkoły parafialne w Polsce w XIII i XIV wieku*, Kraków 1896, s. 24—25.

⁶⁵ Zob. J. Lalik, *Zagadnienie ...*, s. 99—110.

zdolne kształcić również kandydatów do stanu duchownego⁶⁶, chociaż poziom ich powoli zaczął się obniżać, zwłaszcza w momencie kiedy scholastycy przestali zajmować się sami nauczaniem, a uczniów zaczęto używać do zastępowania kanoników w sprawowaniu officium divinum⁶⁷.

Officium divinum — jego rozmach i splendor, a zarazem jego funkcjonalność w stosunku do samej grupy kanonickiej — niewątpliwie było jedną z najważniejszych przyczyn organizowania szkół przy grupach kanonickich. Z chwilą, kiedy kanonicy przestali przestrzegać zasady rezydencji i gdy na tym z kolei zaczęły cierpieć podstawowe funkcje liturgiczne vitae canonicæ, zaczęli posługiwać się wikarymi, a również uczniami właśnie w pełnieniu tych obowiązków. Te funkcje stawały się coraz bardziej zasadniczym celem szkół, zwłaszcza kolegiackich⁶⁸.

Jak już wspomniałem, szkolnictwo kanonickie przeznaczone było głównie na użytek jednej grupy społecznej — duchowieństwa, które miało w tej dziedzinie swoisty monopol. Jeżeli szkolnictwo typu parafialnego, zwłaszcza w chwili rozwoju miast, miało duże znaczenie także dla innych klas społeczeństwa, o tyle szkolnictwo kanonickie służyło wyłącznie jednej klasie. To jednak podnosiło rangę tego szkolnictwa. Spośród uczniów szkoły kanonickiej mogli bowiem rekrutować się wyżsi urzędnicy zarówno kościelni, jak i państwowi, a tylko oni mogli zaspokajać rosnące potrzeby państwa i społeczeństwa w zakresie specjalizującej się coraz bardziej administracji i sądownictwa. Dopiero rozwój miast podważy, a w konsekwencji odbierze duchowieństwu monopol w tym zakresie. Tu też tkwi sens uchwały synodu Jakuba Świnki, wyraźnie skierowanej przeciwko szkolnictwu miejskiemu, prowadzonemu głównie przez elementy narodowościowo obce, przeważnie niemieckie, wywodzące się spośród napływających kolonistów. Nie chodzi jednak o obronę języka, lecz o obronę monopolu Kościoła w zakresie nauczania szkolnego.

Ówczesny Kościół stał wobec ważkiego problemu. Szkolnictwo organizowane przez miasta stawało na tak wysokim poziomie, iż to ono stwa-

⁶⁶ W Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie znajduje się rękopis z końca XIV w., zawierający *Explanatio Hieremias prophetas*, własność jakiegoś Jakuba ze Skalbimierza, który zanotował w tymże rękopisie: „Sic est finis lecture super Ieremiam finite pro cursu theolo[g]ie Scarbimirie” (zob. W. Wisłocki, *Katalog rękopisów biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1877—1881, t. I, s. 330—331).

⁶⁷ Por. KDKK, t. II, s. 423, nr 573; *Zbiór statutów synodalnych polskich*, s. 353; *Statuta capitularia ecclesie cathedralis Cracoviensis* (ed. I. Polkowski), Cracoviae 1884, s. 4.

⁶⁸ Por. J. Szymański, *Kapituła kolegiacka w Wojniczu*, Lublin 1962, s. 117—118.

rzało podstawy dla kreowania uniwersytetów, a nie szkoły kościelne⁶⁹. W tych właśnie szkołach dokonał się zwrot ku starożytności i jej osiągnięciom, co z kolei pchnęło naukę na nowe tory, coraz odleglejsze od tego, co wytyczyli teologowie ówczesnego średniowiecza. Tym samym Kościół przestał panować nad tą nauką, kontrola zaczęła wymykać się z rąk hierarchii, zwłaszcza w momencie, gdy uniwersytety uzyskały samorządy.

Echo tych zjawisk trafiło do statutów Jakuba Świnki, który nie bez przyczyny zamieścił w nich znamienne zdanie: „Cum habeant scholas per licentiam episcoporum statutas”. Jest to wynik często wybuchających sporów o szkolnictwo również parafialne w miastach na zachodzie Europy, przy czym właśnie mieszczaństwo niemieckie wyłamuje się skutecznie w tym względzie spod władzy Kościoła⁷⁰. Rzecz jasna tendencje te mogli reprezentować również nauczyciele Niemcy, przybywający do Polski, i stąd tak gwałtowny atak arcybiskupa. Atak ten staje się zrozumiały, jeśli uświadomimy sobie, iż nie była to jedyna wówczas paląca sprawa Kościoła polskiego, jaką niósł napływ obcych, głównie niemieckich, osadników. Przecież nie chcieli się oni podporządkować również kościelnym władzom polskim w zakresie postu czy uiszczania dziesięciny, a przenikanie Niemców w kręgi duchowieństwa prowadziło do nieuznawania nawet jurysdykcji wyższych duchownych polskich, jak to miało miejsce u franciszkanów śląskich⁷¹. Episkopatowi polskiemu musiał również znany być fakt, iż na sąsiednim Spiszu, który wciąż znajdował się w kręgu zainteresowań polskich, niemieccy osadnicy zdolali stworzyć nawet własną, zależną bezpośrednio jedynie od arcybiskupa ostrzychomskiego, prowincję kościelną, podległą prepozytowi od Św.

⁶⁹ Zob. na ten temat ciekawe uwagi i spostrzeżenia M. D. Chenu, *Introduction à l'étude de Saint Thomas d'Aquin*, Montréal—Paris 1950, s. 17—22.

⁷⁰ Zob. G. Steinhausen, *Geschichte der deutschen Kultur*, Leipzig 1933, s. 334, 340 oraz J. Müller, *Die Anfänge des sächsischen Schulwesens*, „Neues Archiv für sächsische Geschichte” 1887, 8, s. 6, a zwłaszcza A. Burda, *Untersuchungen zur mittelalterlichen Schulgeschichte im Bistum Breslau*, Breslau, 1916, s. 93—94.

⁷¹ Por. T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 392—395. Zob. również na te tematy P. Kałwa, *Stanowisko Kościoła polskiego wobec osadników niemieckich w średniowieczu*, Lublin 1947, s. 10—19, który jednak ocenia cały splot zagadnień jako świadomy program episkopatu, którego osnową była walka z niemczyzną o zachowanie polskości. Zdanie Kałwy bynajmniej nie jest odosobnione w polskiej historiografii, wykorzystującej taką interpretację do podkreślenia pozytywnej roli, jaką Kościół spełnił w dziejach narodu polskiego.



Marcina w Spiskiej Kapitulie, przy czym jurysdykcja jego objęła jedynie właśnie osadników niemieckich ⁷².

Jednakże zagadnienie stawało się coraz bardziej palące szczególnie na odcinku szkolnictwa, gdyż właśnie miasta zaczęły sięgać po prawo organizowania własnych szkół. W r. 1267, na skutek interwencji legata papieskiego Guidona, szkołę miejską przy kościele Marii Magdaleny otrzymał Wrocław ⁷³, zaś w r. 1293 taką samą szkołę przy kościele Św. Elżbiety ⁷⁴. Poznań szkołę miejską otrzymał w r. 1302 przy kościele Marii Magdaleny, ale kanonicy poznańscy zastrzegli już dla siebie prawo mianowania kierownika ⁷⁵. W r. 1332 podobny problem zaistniał w Głogowie, gdzie założenie szkoły miejskiej utrudniali kanonicy z miejscowej kolegiaty ⁷⁶. Na ogół szkoły miejskie powstają wśród sporów i zatargów z miejscowym duchowieństwem. Oczywiście tego rodzaju spory mogły mieć miejsce przede wszystkim w miastach, w których istniały grupy kanonickie, dysponujące już dobrze zorganizowanymi szkołami. W innych miastach ograniczają się one na ogół do pytania, kto ma prawo mianowania nauczyciela. Rości sobie bowiem prawo do tego rada miejska ⁷⁷. W tej sytuacji, drogą do zagwarantowania zwierzchnictwa kościelnego nad szkołą, było zapewnienie jej nauczyciela, przede wszystkim Polaka, gdyż ten mógł rekrutować się najczęściej spośród uczniów szkoły kanonickiej. Tym samym wzrastała rola i znaczenie tych szkół i ich opiekunów — kanoników.

Dzięki takiemu układowi stosunków również książę zdaje się być zainteresowany w rozwoju szkolnictwa kanonickiego. Można to obserwować np. w Sandomierzu, gdzie książę prawdopodobnie brał aktywny

⁷² Por. A. Timon, *Ungarische Verfassungs- und Rechtsgeschichte*, Berlin 1904, s. 235—237 oraz E. Fügedi, *Kirchliche Topographie und Siedlungsverhältnisse im Mittelalter in der Slowakei*, „*Studia Slavica Academiae Scientiarum Hungaricae*” 1959, 5, s. 384.

⁷³ Zob. Korn, *Breslauer Urkundenbuch*, Breslau 1870, t. I, s. 35, nr 32; por. A. Świerk, *Stan szkolnictwa we Wrocławiu w drugiej połowie XIII wieku. Powstanie pierwszej szkoły miejskiej*, „*Nasza Przeszłość*” 1963, 17, s. 84.

⁷⁴ Zob. Korn, *Breslauer Urkundenbuch*..., t. I, s. 59, nr 65; por. T. Silnicki, *Dzieje i ustrój*, s. 400.

⁷⁵ KDWlkp., t. II, s. 211, nr 855; por. także MPH, t. II, s. 589, gdzie informacja, iż w czasie tworzenia w r. 1263 tej parafii, kanonicy poznańscy zastrzegli się, iż nie wolno będzie przy niej utworzyć szkoły.

⁷⁶ G. Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens vor der Reformation*, Breslau 1909, s. 47. Znamienne, iż w r. 1327 biskup Nanker przypomniał ponowny rok wcześniej statut Świnki duchowieństwu diecezji wrocławskiej (zob. J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. X: *Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty*, Wrocław 1963, s. 82—83).

⁷⁷ Zob. np. AGZ, t. III, s. 147, nr 75 oraz G. Bauch, *Geschichte*..., s. 113.

udział w stworzeniu prebendy dla scholastyka⁷⁸. Szkoła determinowała również powiązania kanoników z innymi klasami społecznymi. Stanowiła ona bowiem jedyną niemal drogę, poprzez którą można było dostać się w krąg duchowieństwa, co zapewniało wybitnie się, a zarazem przysparzało najbliższej rodzinie majątku i znaczenia. Droga ta w pierwszej połowie XIII w. była jeszcze otwarta dla wszystkich zapewne warstw społecznych; świadczy o tym przykład Jakuba ze Skaryszewa, który swe godności i majątek zawdzięczał właśnie uczoności⁷⁹ wyniesionej nie tylko ze środowiska kanonickiego, ale zapewne i ze szkoły kanonickiej.

⁷⁸ Zob. J. Szymański, *Wczesnośredniowieczne środowisko kanonickie*, s. 215—229.

⁷⁹ Zob. przypis 9.